

Protokół Nr 37/17

z posiedzenia Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi z 26 września 2017 r.

Posiedzenie komisji odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego Trzcianki i sali nr 117 w godzinach od 13⁰⁰ do godz. 17³⁰

W posiedzeniu udział wzięli:

- 1) członkowie komisji, zgodnie z załączoną listą obecności,
- 2) pan Krzysztof Czarnecki- Burmistrz Trzcianki,
- 3) pani Grażyna Zozula- Zastępca Burmistrza Trzcianki,
- 4) pani Hanna Zygmunt- dyrektor Trzcianeckiego Domu Kultury,
- 5) Agnieszka Ciemachowska – kierownik referatu Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
- 6) pan Witold Putyrski – kierownik referatu Gospodarki Przestrzennej i Infrastruktury Komunalnej,
- 7) pan Ireneusz Mazurek- sołtys wsi Runowo.

Ad 1) Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzył Przewodniczący Komisji pan Wincenty Kilian witając wszystkich obecnych na posiedzeniu.

Ad 2) Przedstawienie porządku posiedzenia.

Przewodniczący Komisji przypomniał porządek posiedzenia. Radni nie mieli uwag.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. Zatwierdzenie protokołu nr 36/17 z 08.08.2017 r.
4. Podsumowanie dożynek gminnych.
5. Wnioski komisji do projektu budżetu na 2018 r.
6. Analiza materiałów na sesję.
7. Sprawy różne:
 - a) skarga pana Ludwika Krajewskiego dot. beczynności organu w sprawie nieszczelnego zbiornika bezodpływowego na nieczystości ciekłe, dymiącego i rozwalającego się komina oraz przyłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej;

b) pismo Stowarzyszenia Na Rzecz Ochrony Przyrody i zwierząt wraz z petycją mieszkańców Trzcianki o zwiększenie nakładów a kastracje i sterylizację oraz dokarmianie kotów wolnożyjących w gminie Trzcianka.

8. Wnioski komisji.

9. Zakończenie posiedzenia.

Porządek posiedzenia przyjęto przez aklamacje.

Ad 3) Zatwierdzenie protokołu nr 36/17 z 08.08.2017 r.

Radni nie wnieśli uwag. Protokół nr 36/17 został zatwierdzony w głosowaniu: za-9 przeciw- 0, wstrzymujących- 0.

Ad 4) Podsumowanie dożynek gminnych.

Przewodniczący komisji podziękował mieszkańcom wsi Runowo, pani dyrektor TDK i wszystkim osobom zaangażowanym za organizację dożynek gminnych. Następnie zwrócił się do zebranych o podzielenie się wrażeniami z dożynek. Dalej dodał, jeśli chodzi o dożynki to nie ma uwag, cieszy się, że dożynki odbyły się w ten sposób, jest wdzięczny mieszkańcom Runowa za mocne zaangażowanie.

Pani H. Zygmunt dodała, trudno jej oceniać jak wypadły dożynki ale cieszy się, że jest zadowolona. Jeśli chodzi o organizację dożynek, to bez współpracy z sołtysem i grupą, która wspierała ją oraz paniami tj. A. Ciemachowską i I. Moraczyńską byłoby trudno zorganizować dożynki. Najważniejsze było to, że pan sołtys był w stanie całą wieś zmobilizować i przygotować, jest to dla organizatora imprezy najważniejsze. Organizacja takich dożynek jest dość ciężka ponieważ jest organizowana w miejscach, terenach gdzie nie ma infrastruktury. Uważa, że przebieg dożynek był sprawny. Jeśli chodzi o finanse, to kwota 35 tys zł, która była na organizację dożynek była wystarczająca. Poinformowała, że 3980 zł zapłacono zespołowi z Politechniki Poznańskiej za ich występ i przyjazd na dożynki. Dodała, zespół Malwy przygotował w tym roku 200 szt kotylionów dożynkowych.

Pan I. Mazurek dodał, nie było zgrzytów, dogadywaliśmy się, była obawa pani dyrektor czy na tak małym terenie wszystko się zmieści. Przekonaliśmy panią dyrektor, że nie raz były tam imprezy i wszystko się zmieści. Skupienie dało to, że byli wszyscy razem, nikt się nie rozjeżdżał, nie rozchodził i każdy widział to co chciał zobaczyć.

Radny A. Hałuszka dodał, co ludzi z miasta przyciąga na dożynki np. chleb a tego w Runowie było za mało. Powinno być więcej stoisk z chlebem przecież tyle jest piekarni w Trzciance, mogły by się wystawić nawet sprzedawać ten chleb, tak samo brakowało stoisk na których były by wystawione płody rolne (owoce, warzywa),

powinny być wyeksponowane a towar nawet sprzedawany za odpłatnością.

Radna J. Durejko dodała, takie propozycje były już wcześniej wysuwane jeśli chodzi o dożynki, były takie próby organizowania takich stoisk ale kończyły się fiaskiem i to zniechęciło ludzi aby się tak wystawiać. Jeśli chodzi o dożynki, to zwieńczeniem dożynek są wieńce i w wieńcu masz wszystko. Jeśli chodzi o Korso to z kolei tam zwieńczeniem są warzywa i kwiaty. Dlatego na podsumowaniu u działkowców muszą być kwiaty, owoce i warzywa. Natomiast jeśli chodzi o dożynki to zwieńczeniem są wieńce. Dalej dodała, można by promować potrawy z danej wsi przez koła gospodyń ale to też wymaga szeregu zezwoleń. Gdyby nie ten próg, mielibyśmy stoiska z pieczywem, ciastem itd. Następnie podziękowała pani dyrektor, sołtysowi i wszystkim mieszkańcom za zorganizowanie dożynek, atmosfera była wspaniała, pogoda też dopisała i wszyscy spisali się na medal. Generalnie zorganizowane było bardzo fajnie. Cieszy się, że po raz kolejny są dożynki na wsi.

Radny Z. Czarny dodał, wszystko zależy od ludzi i od zaangażowania. Podstawa, co ludzie wymyślą, co chcą. Był w trzech miejscach, innych miastach Dzień korbola, gdzieś kapustę kisili i przy okazji są robione takie mini wystawki, wystawa ciast. W Wągrowcu np. wystawiało się 7 piekarni, masarni i te wystawki, to można by zastosować przy organizacji imprezy.

Przewodniczący komisji dodał, pomysł radnego Adriana Hałuszki jest jak najbardziej dobry aby te dożynki uatrakcyjnić. Ważnym elementem dożynek są dekoracje wsi wykonane przez mieszkańców, można by wprowadzić wystawę maszyn rolniczych z danej wsi, przejazd tych maszyn, stoiska z ciastem, może to być temat do dyskusji. Należy dodać, że dożynki odbyły się tradycyjnie a na polach jeszcze jest zboże do koszenia przez złe warunki atmosferyczne nie można było sprzątać.

Pan. I. Mazurek dodał najważniejsza jest idea dożynek jest orszak, wieńce, obrzęd dożynkowy, jakieś występy, kiedyś była wystawa maszyn rolniczych ale dzisiaj wiadomo jak to jest z tymi maszynami- muszą być maszyny wyczyszczone aby nie stanowiły zagrożenia bezpieczeństwa. Piekarze nie zgodzą się na to aby na dożynki piec chleb w dużych ilościach. Natomiast nie łączy się dodatkowych imprez o tej samej godzinie.

Zastępca Burmistrza G. Zozula dodała, frajdą na dożynkach są te małe bułeczki, które były rozdawane wśród uczestników dożynek. Korso w Trzciance w mieście było i nie było więcej osób niż na dożynkach w Runowie. Kto chce przyjść to przyjdzie. Ostatnia impreza Bieg im. T. Zielińskiego, impreza w mieście, piękna pogoda i na ulicach bardzo mało osób. Niestety jak ludzie nie chcą jechać to ich się niczym nie zachęci i zmobilizuje. Na Facebooku po 1 godzinie od zakończeniu biegu już było 1900 osób a na ulicy było może ze 100 osób. Ubogacanie tych dożynek nie ma sensu, wiemy jak dożynki mają wyglądać, tak jak powiedział pan Ireneusz

Mazurek, zaczyna się mszą, wieńce, obrzęd dożynkowy i ludzie idą po to aby przede wszystkim się pobawić.

Radny A. Hałuszka dodał może włączyć do organizacji dożynek też szkoły, dzieci np. aby wykonały prace dot. dożynek, filmik wakacyjny, jak się robi wieńce- plakaty itd. jak dzieci zrobią jakąś pracę i tą pracę się wystawi to za tym pojawią się rodzice aby to zobaczyć, ocenić, wyeksponować tylko to jest związane z terminem dożynek.

Radna J. Durejko bardzo ważne jest to aby ludzie nie byli rozproszeni po całym terenie z uwagi na to, że jak są występy na scenie aby byli odbiorcy, oglądalność.

Pani H. Zygmont dodała, kiedyś podczas dożynek były też imprezy towarzyszące np. zawody strażackie ale to się nie sprawdza ponieważ ludzie się rozpraszają. Po prostu nie łączy się imprez o tej samej porze, godzinie. Dalej dodała, jeśli chodzi o zaangażowanie, to są dzieci, młodzież, mieszkańcy wsi, którzy pracują przy organizacji dożynek, te osoby stroją, dekorują do końca pracują na roboczo, przed mszą już są pięknie wystrojeni i oni są do samego końca, ale to są ludzie którzy chcą i to są niekiedy bardzo młodzi ludzie ale oni chcą.

Radny R. Wilant dodał, kolejne dożynki na wsi pokazały się z bardzo dobrej strony, kolejny sukces, gratulacje dla sołtysa, pani dyrektor i mieszkańcom wsi. Uważa, że nie należy dokładać dodatkowych stoisk ponieważ zrobi się jarmark.

Radny M. Łuczak dodał, pogratulował, sołtysowi, całemu komitetowi zaangażowanemu w organizację dożynek. Stwierdził, że po godzinie 2⁰⁰ doszło do zamieszania, bójki i jak zwrócił uwagę ochronie aby zareagowała, odmówili stwierdzając, że oni mają umowę do godziny 2⁰⁰ a jest już po 2⁰⁰. Stwierdził, że tak nie powinno być. Dalej dodał, organizowane są imprezy a ludzi na tych imprezach jest bardzo mało, tak samo mało było ludzi na dożynkach.

Pani H. Zygmont wyjaśniła radnemu M. Łuczakowi sprawę ochrony w czasie dożynek we wsi Runowo.

Komisja Środowiska i Rozwoju Wsi stwierdziła, że organizacja dożynek gminnych na wsiach jest jak najbardziej zasadna, angażuje się cała wieś i w przyszłości nadal powinny być organizowane na małym terenie aby nie rozpraszali się uczestnicy dożynek.

Burmistrz K. Czarnecki dodał, należy zastanowić się jak będą dożynki w Rychliku aby rozważyć i przedyskutować propozycję wykonywania wieńców, czy wszystkie wsie mają wykonywać wieńce, czy robią te sołectwa które co roku biorą udział w dożynkach parafialnych i wtedy pozostałe sołectwa były by zwolnione lub byłby tylko jeden wystawiony z tej wsi w której odbywają się dożynki powiatowe.

Jest to jeden przypadek przez ileś tam lat, który się zdarza w naszej gminie. Będzie spotkanie sołtysów przed sesją, to należy to uzgodnić.

Pan I. Mazurek dodał, bardzo często dzieje się, że dożynki powiatowe jak są w jakiejś wsi np. Jędrzejewie czy było Siedlisko a teraz byłby Rychlik organizatorem dożynek, to i tak mimo wszystko warto robić dożynki gminno- powiatowe aby nie dawać jakiś dziwnych powodów. Robią wszyscy dożynki są powiatowe i tak gmina się angażuje. Była kiedyś taka sytuacja w Siedlisku, ciężko było wybrać nasz wieniec gminny, Czarnków ocenił wieńce powiatowe a naszego wieńca nie ocenili jako gminnego. Dopiero jak zobaczyli, że my przewyższamy, to komisja ponownie się zebrała i dali nam trzecie miejsce. Musi komisja gminna swoje ocenić dopiero potem powiatowe a dołożenie pięciu wieńców to żaden problem.

Radny Z. Czarny dodał, nie było żadnych zastrzeżeń w pracach komisji „Piękna Wieś” i komisji na „Najładniejszy wieniec dożynkowy”.

Radna J. Durejko wystąpiła z wnioskiem aby wieś Runowo zorganizowało szkolenie w zakresie wykonywania wieńców dożynkowych.

Pan I. Mazurek dodał, w wykonaniu wieńca dożynkowego brało udział 30 osób, jeśli są robione dwa wieńce wtedy uczestniczy 50 osób. Wieś Runowo wystawiała 8 razy swoje wieńce na dożynkach wojewódzkich. Zajmowali za każdym razem znaczące miejsca w punktacji. Przy wiciu wieńca powinno być zaangażowanych jak najwięcej osób.

Ad 5) Wnioski komisji do projektu budżetu na 2018 r.

Komisja Środowiska i Rozwoju Wsi zgłosiła w dniu 26.09.2017 r. następujące wnioski do budżetu na 2018 r.:

1. Zwiększenie środków na sterylizację psów i kotów na kwotę **20.000,00 zł.**

Wniosek został poddany głosowaniu: za-1, przeciw-2, wstrzymało się -6.

Była też propozycja kwoty 15.000,00 zł, wniosek poddano głosowaniu: za-1, przeciw-8, wstrzymało się- 0.

2. Zwiększenie środków finansowych na kwotę **2.000,00 zł** na karmę dla kotów wolnożyjących.

Wniosek został poddany głosowaniu: za-9, przeciw-0, wstrzymało się -0.

Przewodniczący komisji zaproponował zwiększenie dotacji dla RZSW do kwoty 40 tys zł.

3. Zwiększenie dotacji dla Rejonowego Związku Spółek Wodnych do kwoty **40.000,00 zł.**

Wniosek został poddany głosowaniu: za-9, przeciw-0, wstrzymało się -0.

Radny Z. Czarny zwrócił się z zapytaniem do Burmistrza, czy to prawda, że Spółki Wodne mają być skomunalizowane i mają być w jednych rękach z siedzibą w Poznaniu.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, powstaje nowa instytucja Wody Polskie od 1 stycznia, natomiast Spółki Wodne pozostają, a ulega likwidacji WZIUM.

Radna J. Durejko zgłosiła potrzebę zabezpieczenia środków finansowych na zakup równiarki.

4. Zabezpieczenie środków finansowych na zakup równiarki na potrzeby równania dróg gminnych.

Wniosek został poddany głosowaniu: za-9, przeciw-0, wstrzymało się -0.

Ad 6) Analiza materiałów na sesję.

Członkowie komisji analizowali następujące projekty uchwał:

1. Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Trzcianka na lata 2017- 2032.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

2. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2017 rok.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, to są generalnie brakujące środki na pomoc społeczną i w oświacie na wynagrodzenia. Razem z opieką społeczną brakuje 700 tys zł czyli 530 tys zł oświata i 170 tys pomoc społeczna, pozostałe zmiany to są drobne przesunięcia.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 9 , przeciw - 0, wstrzymało się- 0.

3. Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi czarnkowsko-trzcianeckiemu.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 9 , przeciw - 0, wstrzymało się- 0.

4. Projekt uchwały w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości w ramach pomocy de minimis.

Burmistrz K. Czarnecki dodał, jest to zwolnienie podatkowe, wydłużone w czasie dla tych, którzy stawiają obiekty hal produkcyjnych do 11 lat, w przypadku gdy jest powyżej 10 tys m² czyli 1 ha. Wiąże się z tym, że firmy zgłaszają jakby chęć stawiania obiektów, które będą jakby magazynami produkcyjnymi dla nich i w ślad za tym chcieliby postawić te obiekty i mieć dłuższy okres czasu zwolnienia (było do 7 lat) ale to jest uzależnione od wielkości hali. Ten projekt uchwały idzie naprzeciwko oczekiwaniom.

Radny A. Hałuszka dodał, dzisiaj jest spotkanie z przedsiębiorcami, on by proponował aby zapoznać się z tym projektem ponieważ będzie spotkanie z przedsiębiorcami.

Burmistrz K. Czarnecki dodał, było poprzednio spotkanie z przedsiębiorcami i oni akceptowali te zmiany.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 8 , przeciw - 0, wstrzymało się- 1.

5. Projekt uchwały w sprawie szczegółowych zasad umarzania, odraczania terminów spłaty, rozkładania na raty należności pieniężnych o charakterze cywilnoprawnym przypadających gminie Trzcianka i jej jednostkom organizacyjnym.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, to są jakby końcówki przy spłacie nieruchomości, które gdzieś zalegają w dziale finansowym. Istnieje taka możliwość aby to uporządkować.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 9 , przeciw - 0, wstrzymało się- 0.

6. Projekt uchwały w sprawie wniesienia przez gminę Trzcianka wkładu pieniężnego do Trzcieckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o. o. w Trzciance.

Burmistrz K. Czarnecki wyjaśnił, jest to związane z budynkiem TTBS, który przy ul. Kopernika powstaje gdzie 4 rodziny przenoszą się z budynku przy ul. Mickiewicza. Dzięki temu będzie można rozpocząć remont budynku przy ul. Mickiewicza.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 9 , przeciw - 0, wstrzymało się- 0.

7. Projekt uchwały w sprawie stwierdzenia zakończenia działalności dotychczasowego Gimnazjum Nr 2 im. Ziemi Trzcieckiej w Trzciance.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem

uchwały.

8. Projekt uchwały w sprawie przekształcenia sześcioletniej Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Trzciance w ośmioletnią Szkołę Podstawową Nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Trzciance.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

9. Projekt uchwały w sprawie przekształcenia sześcioletniej Szkoły Podstawowej Nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Trzciance w ośmioletnią Szkołę Podstawową Nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Trzciance.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

10. Projekt uchwały w sprawie przekształcenia sześcioletniej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Łomnicy w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Łomnicy.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

11. Projekt uchwały w sprawie przekształcenia sześcioletniej Szkoły Podstawowej im. ppor. Alfreda Sofki w Białej w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. ppor. Alfreda Sofki w Białej.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

12. Projekt uchwały w sprawie przekształcenia Zespołu Szkół w Siedlisku ośmioletnią szkołę Podstawową im. Miłośników Przyrody w Siedlisku.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

13. Projekt uchwały w sprawie określenia oświatowych jednostek budżetowych, które gromadzą dochody na wydzielonym rachunku, źródeł tych dochodów i ich przeznaczenia, sposobu i trybu sporządzania planu finansowego, dokonywania zmian w tym, planie i ich zatwierdzania.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

14. Projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trzcianka w rejonie części wsi Łomnica-Łomnica Pierwsza.

Przewodniczący komisji poprosił pana W. Putyrskiego o bliższe wyjaśnienia.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, 13 marca br do pana Burmistrza wpłynął wniosek właściciela działki położonej w okolicy Łomnica Pierwsza, wniosek w sprawie wydania decyzji środowiskowych uwarunkowania realizacji przedsięwzięcia polegającego na budowie fermy drobiu o obsadzie 1161,6 DJP wraz z niezbędną infrastrukturą i uwarunkowań w realizacji przedsięwzięcia. Na skutek działań referatu Gospodarki Przestrzennej i Infrastruktury Komunalnej, do Burmistrza wpłynął protest. Natomiast pismo mieszkańców w szczególności Łomnicy Pierwszej i Łomnicy Folwark wyrażające niepokój w sprawie lokalizacji tak licznych zwierząt fermy drobiu.

Na mapie objaśnił lokalizację proponowanego terenu do objęcia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyszłej fermy drobiu. Następnie dodał, przy takich jednostkach przeliczeniowych to prawie 1mln 700 tys szt drobiu. Proponuje się na tym terenie opracować miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Badając odległości terenu, to od skraju terenu działki przyszłej fermy, jest w granicach po 400 m od Łomnicy Pierwszej i od miejscowości Folwark do Łomnicy jest trochę więcej i przekracza 1 km. Zamierzeniem jest uregulowanie ilościowe hodowli z zakazem hodowli zwierząt futerkowych.

Przewodniczący komisji zapytał, czy sprawa dotyczy tego samego pana, który kiedyś zabiegał o fermę nerek. Pan W. Putyrski potwierdził, że jest to ta sama osoba.

Następnie zapytał, czy ten pan ma już taką fermę drobiu - pan W. Putyrski odpowiedział, że nie wie. Dalej dodał, słyszał taką opinię mieszkańca Wrzącej, że ten pan najpierw miał mieć we Wrzącej bydło a potem pojawiły się norki. Mieszkańcy się obawiają, że dostanie pozwolenie na drób, wybuduje potężne kurniki a w rzeczywistości będą norki.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, jeśli będzie plan zagospodarowania przestrzennego i będzie zakaz hodowli nerek w liczbie przekraczającej 0,5 DJP, to będą ograniczenia. Bez planu zagospodarowania przestrzennego to zmiana sposobu użytkowania jest dosyć prosta. Natomiast w planie zagospodarowania będą ograniczenia i optymalizowania liczby hodowanych sztuk także jak to miało miejsce w Dłużewie czy we Wrzącej. Mamy politykę zakazu hodowli zwierząt futerkowych, jeżeli

wprowadzimy limit 0,5 DJP a takie limity były ustalane w innych miejscowościach, to tej hodowli prowadzić nie będzie.

Radna J. Durejko dodała, udało się Dłużewo zablokować, więc ona podobną propozycję. Ponieważ jak znamy tego pana, to on za wszelką cenę chce się osadzić u nas z tymi norkami i robi wszystkimi sposobami. W Siedlisku udało się – nie ma, na Dłużewie również, a tu pojawia się w Łomnicy. Dalej dodała, rozmawiała z ludźmi z Łomnicy (była na takim spotkaniu) i ludzie są zwyczajnie przerażeni, przecież przekształcenie kurnika w fermę norek to żaden problem, a pan ma niby bydło a hoduje norki we Wrzącej i nie ma sposobu wyegzekwowania, nie ma takiej metody żeby można było kategorycznie wejść i te norki zamknąć mimo, że do szczebla centralnego dotarło. Poprzedni sołtys we Wrzącej mówił, że to „czarna rozpacz i nie ma sposobu na człowieka. Jego prawem konstytucyjnym jest rozwój firmy. Jedynym sposobem aby można było zabezpieczyć, to wprowadzenie ograniczonej ilości DJP, tylko pytanie czy są ograniczenia dla hodowli drobiu.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, to wymaga analizy, on nie jest w stanie odpowiedzieć, że będziemy dążyli do opracowania, czy blokady jakiejś tam konkretnej ilości. Wszystkie ilości, które są ponad 210 DJP są to przedsięwzięcia mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko.

Radna J. Durejko zapytała, czy on ma tam jedną działkę, czy kilka działek.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, ma jedną działkę. Gmina chce uporządkować ten teren, gruntów w większości po pegeerowskich i po agencyjnych, cały teren Łomnicy Pierwszej wraz z lasiem. Należało objąć ten teren o pow. 140 ha. Całe postępowanie środowiskowe dotyczy jego działki ok 1/4 całości.

Radny A. Hałuszka zapytał, przy takiej inwestycji jaką on planuje, jakieś są wpływy do miasta. Czy miasto będzie miało wpływy, przecież to jest inwestor, jak będą ograniczenia, to przestaną inwestować na naszym terenie.

Pan W. Putyrski zapytał radnego A. Hałuszki, czy był na ogródkach działkowych przy ul. Ogrodowej w momencie jak jest wywożony obornik z kurników w Kadłubku, to jest porównywalna ilość.

Pani A. Ciemachowska dodała, taki wywóz odbywa się co 6 tygodni i 2 tygodnie

mają czas na czyszczenie.

Pan W. Putyrski dodał, to nie jest dążenie do tego aby zablokować tę hodowlę w ogóle. Są względy ekonomiczne i są względy społeczne. Ekonomiczne, to jak w reklamie można zapłacić a społeczne są nieodwracalne czasami.

Radny A. Hałuszka zapytał, jakie są korzyści z tej inwestycji w ogóle.

Radna J. Durejko wyjaśniła A. Hałuszce, nie ma korzyści dla gminy, jest tylko podatek rolny, który płaci. Dalej dodała, Adrian zapraszam do siebie do domu. Mam zmarnowane całe wakacje, rano smród i wieczorem i tak cały czas, jak nie z jednej strony to z drugiej. Jak się zdąży zamknąć okna to dobrze a jak nie, to mam smród w domu. Dalej dodała, nie jesteśmy w stanie mieszkać, ja sobie nie wyobrażam, ja mówię o świniach gdzie świny mniej śmierdzą niż kurczaki. Dlatego też ludzie ci w Łomnicy „umrą” ze smrodu, to się bardzo łatwo mówi, co drugi miesiąc ale to nie jest tylko w momencie wywożenia. Trzeba liczyć się z tym, że dana ferma ma kilka smrodów: jest jeden gnojowicy, drugi obornika a trzeci własny. Każda firma, ferma ma swój własny smród na bieżąco, na co dzień, na stałe, wiadomo, że silniejszy jest w momencie czyszczenia.

Radny A. Hałuszka dodał, mamy kilka dużych firm u nas w Trzciance, firm, które pracują w branży aluminium i to są też zanieczyszczenia środowiska, nie tylko chemiczne ale także hałas. Mówił chyba dwa lata temu, ci ludzie tacy inwestorzy szukają w Polsce miejsc do inwestowania. Szukają w kraju przestrzeni do inwestowania, do swojego bytu i robienia swojego interesu. Dalej dodał, on byłby za tym abyśmy nie wyznaczali miejsca do lokalizacji tego typu przedsięwzięć. Mamy sporo terenu i można się pochylić nad tym żeby wyznaczać te miejsca i wskazywać takim inwestorom. Co roku puka ktoś do nas i co roku mamy ten sam temat i wracamy i tracimy godzinę czasu aby dyskutować w zasadzie na ten sam temat, że nie, bo nie. Podejmijmy decyzję, niech pani napisze wniosek i na stronie internetowej, że nie życzymy sobie tego typu inwestycji i tyle.

Przewodniczący komisji dodał, mówimy cały czas o jednym przedsiębiorcy i my mamy jemu warunki stworzyć, na ile on jest uczciwy w stosunku do gminy, mieszkańców. Miał we Wrzącej mieć bydło, wiemy, że są tam norki przed którymi broniliśmy się bardzo mocno. Ten pan ma zakaz hodowli ale dalej produkuje. Jeżeli pan ten nie jest uczciwy w tym momencie do nas, to dlaczego my mamy wychodzić

przed szereg i robić mu zgodnie z jego potrzebami kiedy oszukuje i niepoważnie traktuje.

Radny A. Hałuszka odpowiedział, że jest w stanie zrozumieć. Dalej dodał, ale nie blokujemy inwestorów.

Radny J. Łastowski dodał, nie jest problem nie bo nie. Tu chodzi o to aby produkcji nie było, tu chodzi o ograniczenie ilości i zrobienie planu w sensie takim aby nie było z jego strony samowoli. Jeśli nie będzie planu to wystąpi o warunki zabudowy i trzeba będzie te warunki mu wydać i rzeczywiście jak pójdzie w taką ilość, która może tym mieszkańcom zaszkodzić. Patrząc na względy ekonomiczne, to tu zysków dla gminy nie będzie, jest tylko podatek rolny. To nie jest przedsiębiorstwo gdzie będą wpływać potężne pieniądze. Z drugiej strony znając dziś technologie, to w tej fermie obojętnie jaka by była duża ani nie będzie zatrudnienia, administracji też nie będzie. Dalej dodał, jest za tym aby gmina opracowała ten projekt zagospodarowania, zrobimy jakieś ograniczenia i nie pójdzie w te norki.

Pan W. Putyrski dodał, jeśli mówimy o kosztach społecznych, to jest naprawdę ważna rzecz. Nie możemy wszystkiego przeliczyć na pieniądze bo mamy przykłady w miejscowości w Polsce i nawet niedaleko od nas, są drogi i chodniki. On nie wie czy moglibyśmy tam mieszkać w tym miejscu. Należy brać pod uwagę kumulacje tych przedsięwzięć, bo tych ferm hodowlanych trochę już jest: Kadłubek, Wrząca i próby w tych innych miejscach. To można pochylić się nad mieszkańcami, że nie chcą mieszkać na wsi gdzie uciążliwości są znaczące. Koszt opracowania planu we wszystkich przedsięwzięciach, sam koszt dla urbanisty jest w granicach kilkanaście tysięcy czy w granicach dwudziestu czy trzydziestu tysięcy zł, to są naprawdę koszty minimalne.

Radna J. Durejko dodała, ona osobiście pofatygowała się i była na terenie fermy nerek 250 tys szt, do 1 miliona 800 tys szt to jeszcze daleko. Ona jest za tym, że trzeba wyżywić naród i fermy budować - proszę bardzo ale dlaczego w sąsiedztwie zabudowań. Dlaczego cokolwiek ma się odbywać kosztem ludzi. Ktoś ma własny dom, mieszka w nim a wyprowadził się na wieś po to aby mieszkać sobie w bardzo solidnych kulturalnych warunkach. Nagle okazuje się, że czyjeś tam zapędy rujnują wszystko. Pytam się w takim razie, kto poniesie koszt, bo ludzie zrezygnują z mieszkania w sąsiedztwie i będą chcieli aby ktoś im zapłacił za te domy, kto im zapłaci. Nawet jak zechce sprzedać, to mu powiedzą, że mi z tej strony śmierdzi i nie

chcę kupić tego domu. Ona nie po to wydałam masę pieniędzy aby musiała teraz uciekać a to grozi ludziom z Łomnicy. Mówienie raptem na dwa miesiące, że ktoś wywiezie obornik, gnojowice i gdzie będzie wywoził. Ta gnojowica cały czas gdzieś tam jest- to jest niewyobrażalny smród. Masowo gminy bronią się przed tym. Na przykład w Czarnkowie ludzie nie zorientowali się i pozwolili na potężną firmę i do dzisiejszego dnia „plują sobie w nos” i wachają smród. Gmina przede wszystkim powinna bronić interesu mieszkańca swojego a nie go zatruwać. Jeżeli się mieszka gdzieś w drugim końcu, to sobie można spokojnie mówić, bo przecież przedsiębiorca ma takie prawo. Jesteśmy komisją też od ochrony środowiska, nie tylko od rolnictwa i dlatego powinniśmy bronić interesu mieszkańców. Dalej dodała, uważam, że powinniśmy ograniczyć w sytuacji kiedy mamy taką możliwość i zrobić do minimum 200 DJP.

Przewodniczący komisji dodał, ten pan nie pokazał, że jest uczciwy, ma tytuły do wykonania, nakazy sądowe i tego nie realizuje i nie robi. Kiedyś na wsi też były hodowle, były gnojowice, obornik ale tak nie śmierdziało, teraz są nowe inne technologie i one powodują to, że to nie jest smród lecz fetor. Trzeba zadbać szczególnie o tych którzy mieszkają od lat i nie mieli takiej sytuacji i zaserwować im straszne zapachy na okrągło, przed tym powinniśmy ich bronić.

Radny A. Hałuszka dodał, temat jest zdradliwy i my jako radni powinniśmy go podjąć. Dalej zapytał, czy my musimy robić plan na taki duży obszar. To jest obszar gdzie jest linia kolejowa, ma nadzieję, że będzie zelektryfikowana. Nie chciałby aby ktoś przejeżdżając wachał te smrody. Nie wiem czy musimy obejmować planem tak duży obszar kiedy tylko górny narożnik terenu jest w własności tego pana. Pytanie jak będzie chciał postawić fermę i nie będzie miał gdzie wywozić obornika, będzie musiał wpompować w beczkowsy czy upłynnić w przypadku drobiu. Gmina powinna z jednej strony pójść w kierunku albo ograniczenia tego typu przedsięwzięć w naszym mieście i miasto powinno się wypowiedzieć albo w kierunku wyznaczenia takich terenów, tak jak jest na stronie Trzcianki są tereny inwestycyjne i zapraszamy inwestorów.

Pan W. Putyrski wyjaśnił radnemu A. Hałuszce, w planowaniu przestrzennym drobinie tych planów na małych obszarach nie jest dobrym rozwiązaniem. Zawsze większy obszar dla urbanisty to lepsza analiza. Nie musimy, w przekonaniu jego i zwłaszcza pracowników planowania przestrzennego, powinniśmy. Przystąpienie do opracowania planu, to nie jest wyznaczenie tego co mamy. Fizjografia i całe

postępowanie planistyczne odpowie na nasze pytanie, czy rzeczywiście zasadne jest ograniczenie do 210 DJP a może umożliwienie gdzieś w takim miejscu większych odległości tak intensywnej hodowli zwierząt - to wymaga analizy. Nie jest w stanie odpowiedzieć w tej chwili. Przystąpić do opracowania planu w tym przypadku około 9 miesięcy do 1 roku procedura będzie trwała i to da nam odpowiedź. Gdyby to była prezentacja efektu końcowego projektu planu zagospodarowania przestrzennego do uchwalenia, to rozumie, że może wzbudzić emocje, że ograniczamy. Natomiast na tym etapie, to jest dopiero początek pracy. Nie musimy robić takiego dużego obszaru ale w jego przekonaniu, im większy teren tym lepiej. Znam takie gminy, że mają na cały teren gminy wykonany plan zagospodarowania przestrzennego, można. Dalej dodał, on by nie zmieniał i zawęził tylko do działki inwestora, staraliśmy się opracować ten obszar optymalny.

Radna J. Durejko zapytała, jak 210 DJP to ile wtedy wychodzi. Pan W. Putyrski wyjaśnił, że jest to 53.500 szt. drobiu. Dalej zaproponowała aby wprowadzić ograniczenie do 100 DJP. Trzeba wejść w położenie tych ludzi, którzy tam mieszkają. Jak nie będzie planu wtedy ten pan może wystąpić o wydanie pozwolenia i musi dostać.

Była też propozycja jednego z członków komisji, pozostawienia 210 DJP.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017 r. sugeruje o ograniczenie fermy drobiu do 100 DJP w przyszłym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Trzcianka w rejonie części wsi Łomnica- Łomnica Pierwsza. Wniosek poddano głosowaniu: za- 5, przeciw- 0, wstrzymało się – 4.

Następnie Komisja zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 9, przeciw - 0, wstrzymało się- 0.

Przewodniczący komisji ogłosił 5 minutową przerwę w obradach komisji. Dalsza część posiedzenia komisji odbyła się w sali nr 117 (od 16 do 17:30).

15. Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Trzcianki w rejonie os. Stanisława Poniatowskiego.

Pan W. Putyrski wyjaśnił na mapie położenie terenów objętych planem w rejonie os. Stanisława Poniatowskiego. Plan osiedla, jest to zmiana planu końcowego do uchwalenia. Wcześniej było tam budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne przeznaczone pod ten cel. Teraz w tej chwili cały ten obszar jest przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne. Jedna część jest własnością Spółdzielni Mieszkaniowej pozostała część jest własnością Gminy.

Radny A. Hałaszcza zapytał, czy były jakieś wnioski mieszkańców. Pan W. Putyrski wyjaśnił, cała procedura przebiegła bez żadnych zastrzeżeń.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 9 , przeciw - 0, wstrzymało się- 0.

16. Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trzcianka w obrębie geodezyjnym Siedlisko.

Pan W. Putyrski wyjaśnił na mapie położenie terenów objętych planem w rejonie Siedlisko. Jest to plan obowiązujący, jest to przedstawiony projekt planu do uchwalenia. W tej chwili teren jest podzielony na dwie części RP2 i RP1 na każdej części można hodować zwierzęta po 210 DJP, czyli razem na tym obszarze 420 DJP. W propozycji tego planu na sesję ten sam teren został podzielony na 6 takich obszarów i na każdym jest po 210 DJP czyli generalnie rzecz biorąc 3 razy więcej.

Na drugim rysunku pokazane są odległości od zabudowań, ustalono odległość od zabudowań rozproszonych 600 m, natomiast trzeba dodać do tego te zabudowania zajęte, jest to teren po byłym PGR w Siedlisku.

Radny M. Łuczak wyjaśnił, teraz będą pasy zieleni 30 m od drogi.

Radna J. Durejko dodała, teraz wyszło 6 razy po 210 DJP a miało być 2 razy po 210.

Przewodniczący komisji poinformował, że 25.09.2017 r wpłynęło pismo mieszkańców Siedliska, którzy nie zgadzają się na uchwalenie nowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trzcianka w obrębie Siedliska na budowę kolejnych zabudowań gospodarczych na cele hodowli trzody chlewnej. Następnie odczytał treść pisma. Pismo w załączeniu.

Pan W. Putyrski dodał, przygotował się w związku z takimi liczbami i efektem kumulacji tego typu hodowli w naszej gminie. Z punktu procedury cały plan zagospodarowania przestrzennego przeszedł procedurę przewidzianą ustawą i to pismo dzisiejsze właściwie jest poza procedurą. Dyskusja publiczna nad projektem planu się odbyła, był wyznaczony termin na wnoszenie uwag do tego projektu planu. W terminie nie wpłynęły żadne uwagi, z punktu procedury, to pismo jest dla państwa wiedzy, że ktoś tam jest takim przedsięwzięciom przeciwny. Procedura została zakończona. Na terenie, którym państwu został przedstawiony projekt planu zagospodarowania przestrzennego, plan zagospodarowania obowiązuje. On był przyjęty w 2015 r w kwietniu Rada Miejska Trzcianki podjęła uchwałę. Teren ten był podzielony na dwa obszary na P1 i P2 po 210 DJP na każdym tym terenie, co dawało

3000 szt tuczników. Wpłynęły w tym czasie uwagi, te uwagi państwo rozpatrywaliście i odrzucając dwie uwagi dotyczące odległości. Natomiast rada zgodnie z procedurą te uwagi odrzuciła i plan został opublikowany w Dzienniku Urzędowym w maju 2016, pod koniec maja 2016 wszedł w życie. W kwietniu 2016 r. do Burmistrza wpłynęło pismo pana Mariusza Łuczaka wzywające do zaniechania naruszeń jego prawa własności poprzez podjęcie przez radę miejską uchwały, ograniczającej zdaniem inwestora możliwości wykorzystania swobodnego do hodowli zwierząt jego areału. W związku z tym, że adresatem tego wezwania powinna być rada miejska, pan burmistrz 20 kwietnia 2016 r. przekazał pismo do rozpatrzenia radzie miejskiej na ręce pana przewodniczącego według kompetencji. W kwietniu 2016 r., to pismo zostało przez przewodniczącego rady przedstawione na sesji i w wyniku głosowania państwo uznaliście, że należy przystąpić do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego po raz wtóry, zwiększając liczbę dopuszczonych w tym rejonie DJP. Taka uchwała o przystąpieniu była podjęta w czerwcu 2016 r. Od tego czasu procedura została zakończona, projekt planu został opiniowany, uzgodniony, wyłożony do publicznego wglądu, odbyła się dyskusja publiczna. Do tej pory w terminie nie było żadnych odzewów ze strony uwag ze strony mieszkańców, sąsiadów itd. Faktem jest, że równolegle był opracowywany i wykładany do publicznego wglądu projekt miejscowego planu we wsi Rychlik i tutaj społeczeństwo zauważyło, wniosło sprzeciw, wiele uwag do tego projektu planu wpłynęło. Natomiast do Siedliska nie, dopiero wczoraj wpłynęło takie pismo z tymi 110 podpisami, z punktu widzenia procedury to jest właściwie bez znaczenia. Dalej dodał, natomiast, czuję się odpowiedzialny za planowanie przestrzenne i ponownie apeluję do państwa, jeszcze raz, o bardzo skrupulatne pochylenie się nad projektem planu w świetle tych projektów, które państwo opiniowaliście.

Radna J. Durejko dodała, w Siedlisku ze wszystkich stron mamy hodowle i już naprawdę dusimy się, jesteśmy dookoła osaczeni. Dalej dodała, jestem przeciwko tej ilości. Jak rozmawiała z M. Łuczakiem, to myślała, że będzie 2 razy po 210 DJP, w tej chwili jest absolutnie zaskoczona.

Radny J. Łastowski dodał, szanowni radni, to pismo mieszkańców jest bardzo rozpaczliwe, należy się nad nim pochylić, chociaż jak tutaj pan kierownik mówi, nie ma zasadniczo wpływu na procedurę. Natomiast sięgając pamięcią, to chce powiedzieć, że my jako radni zostaliśmy niedoinformowani, wręcz powiem, oszukani i to oszukani przez radnego Łuczaka między innymi. Może się mylę, ale mieliśmy podjąć tą uchwałę o tych 210 DJP i pojawił się wniosek pana Łuczaka w danym momencie gdzie nie byliśmy nawet przygotowani na dyskusję. W dobrej wierze przegłosowaliśmy, trzeba opracować nowy plan ale w tym momencie nikt nie powiedział, że plan na tyle się zmieni, że ilość tego pogłowia trzody wzrośnie aż sześciokrotnie i to jest dla niego zaskoczeniem i uważa, że nawet patrząc z punktu widzenia społecznego dyskutujemy o ograniczeniu tam produkcji, tam a tu radnemu

podejmiemy uchwałę żeby zwiększyć, to będzie odgłos w społeczeństwie straszny. Jego propozycja jest abyśmy przegłosowali wycofanie tego projektu uchwały z porządku obrad sesji.

Radny M. Łuczak wyjaśnił, pierwszy plan co był zrobiony, to on sobie zaszkodził, bo na całym terenie było tylko 200 DJP, a miał 3000 szt.

Radny J. Łastowski dodał, to się panu właśnie dziwię, pan zainteresowany planem, jak był opracowywany plan i nie wnosił wtedy uwag, dopiero jak plan był gotowy, to dopiero znalazł się pan z uwagami.

Radny M. Łuczak dodał, on się nie zna na tym, dopiero jak przyszedł do kierownika i się zapytał. Kierownik powiedział, nowy plan winien być. Dalej dodał, on sobie pomniejszył bardziej z tego planu, tak jest w Urzędzie traktowany. Dalej dodał, powiem otwarcie przyszły podpisy z Rychlika i nie ma on prawa do żadnego wglądu do listy, w końcu jest stroną i powinien mieć wgląd do listy. Kierownik do Burmistrza, a Burmistrz, nie wie co ma zrobić, to jest jakaś tajemnica, kto podpisał się pod pismem, to gdzie my żyjemy. Druga sprawa, żeby było za pierwszym razem a jest już 23 lipca, sierpień, wrzesień, 90 dni już mógłby być projekt zrobiony, nie ma czasu, a dla miasta można zrobić. Kolejna rzecz jest taka, że 900 tys zł stracił dofinansowania z Unii i życzy naszej gminie abyśmy nie zdążyli z jakimiś robotami aby przepadły środki unijne, to trzeba się przekonać na własnej skórze. Obywatele jak chcą się budować różne budynki, to muszą tak w naszej gminie czekać za pozwoleniem, że każdy narzeka, każdy narzeka. Nigdy tego nie mówił ale przyszedł czas aby się wypowiedzieć.

Radny J. Łastowski dodał, dlatego powiedział, że zostaliśmy niedoinformowani bądź oszukani, on czuje się w tym momencie oszukany i spodziewaliśmy się, że jeśli ten plan się zmieni, to zmieni się na tyle, że zwiększy się na tyle pogłowię ale nie aż o taką ilość. Dlatego aby nie zamykać tematu proponuje wycofanie projektu. Jeśli inni będą głosować aby przegłosować, to on będzie na pewno przeciw.

Radny R. Wilant dodał, wczoraj byli zaskoczeni na Komisji Gospodarczej.

Radna J. Durejko dodała, ona też jest kompletnie zaskoczona, cały czas była mowa o innych ilościach, cały czas była mowa o 3000, tym bardziej, że jesteśmy już otoczeni, ona sobie nie wyobraża co będzie się działo, tylko się wyprowadzić ale kto kupi jej ten dom. Dalej dodała, w paragrafie 13 projektu uchwały mamy, cyt.”przeznaczenie podstawowe: funkcja rolnicza, hodowlana do 210DJP, dla

każdego terenu”. Mamy 6 razy czyli 9000 szt, to jest niesamowite.

Pan W. Putyrski dodał, gorzkie słowa padają w stronę Urzędu i w stronę pana Łuczaka. Dalej dodał, powiem ani pan Łuczak nie wprowadzał nikogo w błąd, nie oszukiwał ani Urząd. Informacje były precyzyjne, uchwaliliście państwo plan zagospodarowania przestrzennego z dwoma terenami po 210 DJP na każdym terenie, co dawało 3000 szt. Były zgłoszone dwa protesty.

Radna J. Durejko uzupełniła, były do tamtego poprzedniego dwa protesty ale my jako radni obroniliśmy i wprowadzono pasy zieleni dookoła i zgodziliśmy się na te 3000.

Pan W. Putyrski dodał, procedura została uchwalona na 3000 szt tuczników, sprawa została załatwiona, opublikowana, weszło w życie. Pan Łuczak nie został usatysfakcjonowany, że 3000 szt to za mało. Wezwanie do usunięcia państwo zareagowaliście i trzeba było opracować nowy plan. Nowy plan nie był opracowywany po to aby zwiększyć o 50 szt tylko zwiększyć w sposób taki zasadniczy. Zwiększenie trzykrotnie rzeczywiście jest duże natomiast jest to realizacja przez pana Burmistrza i jego urzędników uchwały rady zmuszającej do tego, że został opracowany plan. Do tej pory były dwa obszary też po 210 DJP, trzykrotnie wzrosła liczba dopuszczalna do hodowli i zamiast 3000 szt może być 9000 szt. tuczników, jeżeli to są tuczniaki na tym terenie.

Radny J. Łastowski, dodał, w tej całej dyskusji spodziewał się, że tam nie będzie 2,3 max 4 a tu raptem znalazło się 6, to jest niemożliwe.

Radny M. Łuczak dodał, jak to się zadziało jak występował o pozwolenie, otóż z tego pierwszego planu sobie pomniejszył przedtem mógł mieć 210 DJP tj 1999 szt a pomniejszył do 1500 przez tamten plan. Przez ten pierwszy plan, który został przegłosowany pomniejszył a on nie mógł się znać na tym, przez to wystąpił o nowy plan.

Radna J. Durejko dodała, każdy z nas źle zrozumiał i okazało się inaczej dlatego powinniśmy wypracować jakieś rozsądne rozwiązanie gdzie będzie do przyjęcia przez mieszkańców Siedliska i Łuczaka. My nie chcemy aby M. Łuczak likwidował hodowlę itd. ale ile człowiek może wytrzymać.

Radny M. Łuczak dodał, czy jest możliwość przykładowo aby o połowę do 5000 zagospodarować czy to musi być tak bo przecież te 9000 już i tak przepadło. Dalej dodał, on traci kolejne środki a te 700 tys zł i tak przepadło.

Przewodniczący komisji dodał, w pierwotnej wersji przedstawialiśmy, że obok miała być chlewnia i obok tej chlewni prawie w lesie miały być takie pasy ochronne. Później dostaliśmy nowe i to jest to, już rozmawialiśmy.

Radna J. Durejko dodała, cały czas była mowa o tych trzech tysiącach dlatego, że na tym jednym było 2000 i miało dojść do 3000 a my powiedzieliśmy ewentualnie miało dojść po zsumowaniu 5000.

Radny M. Łuczak dodał, przez tamten plan zmniejszyło się z 2000 do 1500.

Przewodniczący komisji dodał, tak ale były protesty i dlatego poszedłeś na rękę i zmniejszyłeś i jeszcze te pasy zieleni były. Później pojawił się nowy projekt uchwały ale była dyskusja, nad tym, że już rozmawialiśmy wcześniej.

Radna J. Durejko dodała, uznaliśmy, że sprawa została rozwiązana. Inaczej to zrozumieliśmy i tak rozmawialiśmy z ludźmi.

Radny M. Łuczak dodał, jak był pierwszy plan mógł trzymać te 200 DJP, przez to żeśmy zagłosowali, to zmniejszyliśmy do 1500 i przez to nowy plan się pojawił.

Pan W. Putyrski dodał, były dwa obszary tam gdzie są zabudowania było 210 DJP i na drugim też było 210 DJP czyli po 1500 razem 3000. Być może taka sytuacja jest, że pan na tym terenie ma 2000 w tej chwili.

Radny M. Łuczak dodał, nie ma takiej sytuacji, przez to, co żeśmy zrobili było 2000 a przez ten plan 210 DJP, to zostało pomniejszone.

Pan W. Putyrski dodał, przecież tam wcześniej nie było 2000.

Radny M. Łuczak ale w papierach były budynki i PGR trzymał, mogli trzymać a teraz nie, to co ma te budynki zburzyć.

Radna J. Durejko dodała, przecież masz 200 DJP na terenie budynków i na następnej działce to razem 3000 tyle ile chciałeś a nie jeszcze więcej. Tobie działek z 210 DJP się namnożyło. Masz 1,2,3,4,5 i 6 działkę po 210DJP.

Radny Z. Czarny dodał, ta debata nic nie daje. Panie kierowniku proste pytanie, jak my mamy się zachować.

Pan W. Putyrski dodał, z punktu widzenia procedury przewidzianej w ustawie wszystko jest okey. To pismo jest dla państwa po terminie, po wszystkim. Bez uwag gdyby było głosowanie nad projektem planu tak jak są przygotowane, państwo macie załącznik uwagi nie wniesione, nie rozstrzyga się bo ich nie wniesiono.

Radny Z. Czarny dodał, mamy z Siedliska dwóch radnych i teraz nie wiadomo jak się zachować. Może byłoby dobrze, tak jak zaproponował kolega i wycofać projekt, uspokoić atmosferę i za jakiś czas wrócić do tego.

Radny A. Hałuszka dodał, mamy człowieka, który czuje odpowiedzialność społeczną. Pan M. Łuczak jest sołtysem osobą, która jest w środowisku poważana, która pomaga ludziom którzy są tam na miejscu. To nie jest tak, że on wybudował swoje chlewnie i w zasadzie ma wszystkich gdzieś w poważaniu. Potrafi się zachować, potrafi udzielić tej pomocy, być człowiekiem czynnym dla innych w środowisku. Technologia jest jaka jest utrzymania tej trzody chlewnej. Są różne technologie utrzymywania. Tak naprawdę ten plan daje możliwość zrobienia aż tak dużej fermy, on nie wie w jakim odstępie czasu taka ferma może powstać. To jest inwestycja kilka lub kilkunastu milionowa, więc nie wiadomo, czy taka duża hodowla powstanie. My jako gmina konstruujemy miejscowy plan i dajemy możliwość, natomiast to od inwestora zależy. Dalej dodał, teraz podam kontr przykład, jest na naszym terenie firma Joskin, nie wiem czy ktoś tutaj z państwa radnych tutaj obecnych na dzisiejszej komisji ma informacje jak firma Joskin angażuje się w życie społeczne, potrafi wspomóc naszą społeczność lokalną. A za niebawem z tego co wie, firma Joskin wystąpi też do nas do miasta abyśmy zwolnili ich z części, konieczności płacenia podatków bo będą chcieli się rozbudowywać, będą chcieli tam istnieć dalej. Teraz zestawmy sobie te dwa elementy człowieka jakim jest M. Łuczak odpowiedzialny społecznie i pana dyrektora firmy Joskin, który nie jest odpowiedzialny społecznie i w ogóle nie poczuwa się do tego, że stoi między dwoma jeziorami, że stoi na dobrej działce rekreacyjnej, która mogłaby być dobrze wykorzystywana i nie ma nic. Tam jest duży przedsiębiorca, który rozbudowuje się. Ciekawe jak będziemy się zachowywać jako radni, jak będzie tam dochodziło do rozbudowy, gdzie nie będzie może tam biologicznego stricte zanieczyszczenia smrodu zwierzęcego ale będzie równie dobrze jeszcze gorsze zanieczyszczenie środowiska. To pozostawiam państwu do rozważenia.

Radna J. Durejko podkreśliła, że ona była w grupie kategorycznie przeciwko powstaniu ocynkowni i propozycja była przy cmentarzu. Nawet mówiono, że mogą

mieć własną bocznicę i wszystko co tylko. Rada głosowała cały czas przeciw. Dalej dodał, dla niej 10% chemii, która ucieka za każdym razem, to jest bardzo dużo i z biegiem czasu Trzcianka na pewno odczuje. Nie szło się przebić absolutnie, mimo postawy rady, która zmuszała do zmiany, ta zmiana nie następowała, ocynkownia została. Firma nigdy nie współpracowała z Trzcianką i nigdy ktokolwiek do Joskina się zwrócił było ciężko uzyskać pieniądze. Wcale nie urosła liczba zatrudnienia, wtedy wszystkie argumenty padły i chodziło o to aby pobudować. Trzcianka straciła bardzo ładny teren gdzie pierwotnie miał tam być teren pod budynki jednorodzinne i miał tam być teren rekreacyjny, trudno stało się i nic nie poradzimy. Natomiast tutaj uważam, że to jest za duża ilość trzody i coś z tym fantem trzeba zrobić i najrozsądniejszą propozycją byłoby wycofać tą uchwałę i ponownie zaproponować. Czy nowa propozycja DJP zmieniłaby sytuację. Może jakbyśmy zaproponowali zmianę, rozumie, że chodzi o czas. Jeżeli my odłożymy tą uchwałę to M. Łuczak nie będzie miał szansy na dofinansowanie, a też terminy lecą.

Radny M. Łuczak dodał, dziękuję za słowa, tylko jako radny chce być traktowany jak obywatel, nie jako radny, sołtys. Tutaj ma świadomość, Rychlik potrafił się zachować. Teraz był plan wyłożony, można było składać wnioski, uwagi i nikt się nie zgłosił a teraz powstał hałas. Niech nie mówią, że nie było publikowane- było.

Następnie zwrócił się z zapytaniem do pana W. Putyrskiego, ile jeszcze można pomniejszyć aby to na sesję weszło, czy nie można i to ma to tak zostać.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, jego zdaniem nie może albo będzie uchwalony tak jak jest albo nie uchwalamy i robimy zmianę i wykładamy do publicznego wglądu. Jest termin do publicznego wglądu, do publicznego wyłożenia a potem termin oczekiwania na uwagi do projektu planu, w granicach trzech miesięcy będzie trwało.

Radny Łastowski dodał, ja jeszcze raz powtarzam, my nie jesteśmy przeciw produkcji i przeciw panu Łuczakowi, przecież jego wniosek został poparty ale zostaliśmy jakby wprowadzeni w błąd. Uwzględniając M. Łuczaka propozycję nikt z nas nie spodziewał się, że ilość tych sztuk wzrośnie aż o tyle i tu jest dla nas zaskoczenie i stąd nasz opór. Dalej dodał, on się też zgadza i jest za tym aby ta produkcja była. Nie ma pretensji do założeń gospodarczych tylko ma żal, że zostaliśmy tak wymanewrowani.

Radny M. Łuczak dodał, w mieście ludzie nie strajkują a mają pod nosem fermę kur ile tam jest 500 m, nie wiem czy w Trzciance śmierdzi, bardziej dym z piekarni czuć niż tą fermę i ludzie mówią, że z piekarni bardzo śmierdzi. Dalej dodał, on proponuje abyście radni przyjechali do Rychlika czy Siedliska i sprawdzili czy u

niego jak się wjedzie to śmierdzi, uważam, że mało co śmierdzi. Niektórzy mają małe ilości i śmierdzi niesamowicie.

Radny A. Moszyński dodał, on z rolnictwem był związany 30 lat i były np. zapewnione wszystkie obory, teraz w Runowie, Siedlisku, Pokrzywnie nie ma ani jednej krowy ani jednej świni, w Sarczu były owce i nie ma nic. Nie możemy takich przeszkód za dużych stawiać musi być jakiś kompromis. Nie możemy być także postrzegani, że jeden może a drugi nie może. Ograniczamy hodowlę w Łomnicy lepiej by się stało, jak by było tych 210 DJP i będzie zarzut a czemu tu a czemu tu nie itd. trzeba rozsądnie do tego podejść. Należy zabezpieczyć się przed zwierzętami futerkowymi.

Przewodniczący komisji dodał, ten pan wcześniej pokazał swoje, może można by zaproponować jakieś ilości bliskie, które były w pierwotnym planie. Jak to zrobić przecież nie będziemy na każdej działce ograniczać, może na coś podobnego na które wcześniej się zgodziliśmy.

Pan W. Putyrski dodał, prawda jest taka, że trzeba do publicznego wglądu to podać. Wszystko jest możliwe.

Radna J. Durejko dodała, funkcja rolnicza jest na wszystkich działkach, jeżeli ograniczymy funkcję rolniczą na przykładowych działkach to będzie miał np. po 100 DJP i to się rozbije na wielkości, czy można zatrzymać, że tu np. 210 DJP a tam nie.

Pan W. Putyrski dodał, to trzeba dyskutować publicznie na ten temat.

Radna J. Durejko dodała, nie ma innego wyjścia i trzeba ten projekt uchwały zdjąć z porządku.

Pan W. Putyrski wyjaśnił, firmę Joskin nie ma co porównywać z innego powodu jak : hałas, nieczystość wody są mierzalne są na to normy itd. natomiast na smród tych norm nie ma. Dalej dodał, oglądacie państwo różne programy w tvp i o tej odpowiedzialności mówi się w stosunku do radnych, burmistrza, wójta, prezydenta. Trzeba nad tym pochylić się, była wcześniej jakaś dyskusja nad tym aby zmniejszyć tą ilość.

Radna J. Durejko dodała, mieszkańcom Trzcianki bardzo łatwo się dyskutuje bo ich nie dotyczy. Radny M. Łuczak ma rację, że przejeżdżając przez Rychlik np. to tej fermy nie czuć a w Siedlisku mam regularny smród.

Pani A.Ciemachowska dodała, jeśli państwo uchwalicie ten plan, to kolejny etap, to wniosek o wydanie decyzji środowiskowej i w przypadku gdy jest plan nie ma możliwości niewyrażenia zgody na decyzję. Już wtedy jakby były protesty, nie mają żadnego znaczenia, plan jest bardzo ważny.

Radny M. Łuczak wyjaśnił, wystarczy na to 300 ha a ma 1000 ha na 9000 szt. Dalej dodał, on ma badaną ziemię, co roku przyjeżdżają z ochrony środowiska i badają ziemię. Teraz musiał zapłacić za badanie hałasu, był badany hałas dzienny i nocny ile decybeli może być, 60 dcb może być (w dziennym 32, w nocy 50 a wyszło 28, sąsiada pies miał więcej decybeli bo aż 72. On musiał zapłacić za pomiary hałasu 2 tys zł.

Radna J. Durejko dodała, musi się zmienić te 210 a jest na każdej działce oraz te ilości zwierząt futerkowych muszą być obniżone tj. ok 1600 szt.

Radny M. Łuczak dodał, na zapytanie radnych, co można w jego sprawie zrobić wyjaśnił, że niech rada decyduje o tym. Dalej dodał, on może obiecać, że nie będzie się budować. Dalej dodał, zależałoby mu aby na starym gospodarstwie było po 2000 szt i na jednej z działek. Na pewno w przeciągu 5 lat na tej trzeciej nie będzie nic robione.

Radny A Hałuszka zaproponował aby przed sesją zrobić jeszcze takie krótkie spotkanie komisji. Na tą propozycję pozostali członkowie komisji nie zgodzili się.

Radny Łastowski dodał, niezależnie jaki będzie kompromis, to i tak musi być wycofany projekt uchwały z sesji. Będzie czas i ustali się to ale i tak trzeba z sesji to odwołać niezależnie od sytuacji.

Radny M. Łuczak dodał, jemu powiedziano, że planiści z 2000 DJP zrobili na całym obszarze 1500, w pierwszym panie tak było. On chciałby na mniejszej powierzchni tą większą liczbę Na terenie swojego gospodarstwa nie chce mieć więcej niż 2000 szt.

dokładnie 1999 szt. ponieważ związane jest to z pozwoleniem zintegrowanym.

Radny A. Hałuszka dodał, powinien być taki plan dla całej gminy ponieważ inwestorzy się zgłaszają. Jeśli mamy na stronie internetowej inwestycyjne tereny to dlaczego nie mamy tereny inwestycyjne dla rolników. Dalej dodał, jeśli chodzi o program rewitalizacji, to ujęte jest centrum miasta przy tej rewitalizacji i w zasadzie tutaj obszarów wiejskich nie ma

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zawnioskowała o wycofanie z porządku obrad rady projektu uchwały. Wniosek został poddany głosowaniu: za- 7 , przeciw - 1, wstrzymało się- 0. Głosowało 8 radnych , 1 osoba nie głosowała.

17. Projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości stawki procentowej opłaty adiacenckiej.

Przewodniczący komisji odczytał całe uzasadnienie do projektu uchwały.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

18. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Programu Rewitalizacji Gminy Trzcianka na lata 2017- 2023.

Radny A. Hałuszka dodał, jeśli chodzi o program rewitalizacji, to ujęte jest centrum miasta przy tej rewitalizacji i w zasadzie tutaj obszarów wiejskich nie ma. Jedno co go zastanawia to wizualizacja, jeśli będą to zatwierdzać na sesji w czwartek to są jakby gotowe wizualizacje architektoniczne, które pokazują, jak to będzie wyglądało. Dalej zapytał, czy ktoś z państwa widział co tam jest planowane były jakieś konsultacje ale jeszcze finalnego projektu nie ma. Nie było to zatwierdzone a na sesji trzeba będzie to zatwierdzić. Ma obawy czy projekt jak będzie zatwierdzony i finalny efekt, który tam będzie, czy będzie zgodny z tym, co będziemy mieli w planie rewitalizacji. Dalej dodał, nie widział na spotkaniach wizualizacji, jak ma wyglądać targowisko z góry z lotu ptaka widział, ale takiego, jak jest w rewitalizacji, to tych zdjęć nie widział.

Przewodniczący komisji dodał, były na ten temat spotkania i było to dosyć mocno omawiane. Na spotkaniach byli radni.

Radny J. Łastowski dodał, odnośnie tego programu, to ta wizualizacja o której mówił radny A. Hałuszka nie musi w 100 % odzwierciedlać sytuacji, ma szansę, że to będzie rewitalizowane. Generalnie program jest opracowywany dlatego aby mieć otwartą furtkę do złożenia już wniosku o aplikację środków unijnych. Z tego co wie, to będzie osoba na sesji i przed uchwaleniem jeszcze to omówi.

Przewodniczący komisji dodał, ten program zagospodarowania tego placu współgra z zapotrzebowaniem środowisk na które są płacone te środki, chodzi o stowarzyszenia (wygląd i wykorzystanie tych pomieszczeń współgrało z potrzebami stowarzyszeń, pod tym kątem aby było).

Radny J. Łastowski dodał, będzie prosił w czwartek o wyjaśnienie pewnych kwestii np. projekt społeczny który będzie na 1 milion 300 tys zł w rezultatach realizacji tego projektu jest wypisane, że skorzysta 45 osób finalnie, nie wie czy to dobrze rozumie. Może jest tam coś wpisane między wierszami a tego nie zauważył. Ma tam być Centrum Integracji Społecznej.

Radna J. Durejko dodała, powinien tam być szerszy krąg stowarzyszeń nie tylko związanych pomocą społeczną.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

19. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych dla Gminy Trzcianka na lata 2017 – 2022.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. zapoznała się z projektem uchwały.

20. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Burmistrza Trzcianki.

Przewodniczący komisji odczytał radnym treść uzasadnienia do projektu uchwały. Następnie przedstawił poszczególne dokumenty jakie wpłynęły do biura rady:

- 1) komplet dokumentów z dnia 28.08.2017r., wysłano radnym w systemie hdsesja.pl 8.09.2017 r.,
- 2) komplet dokumentów z dnia 15.09.2017r., (wpłynęło do Urzędu 22.09.2017r), wysłano radnym w systemie hdsesja.pl 22.09.2017 r.

Pani A. Ciemachowska wyjaśniła, ten materiał który państwo otrzymaliście to jest do waszej wiadomości. Znajdują się tu też informacje, które podlegają ochronie danych osobowych i dlatego też w odpowiedzi na skargę w uzasadnieniu nie ma tych informacji, które państwo dostajecie ponieważ pan Krajewski składając skargę sugerował się tym, że burmistrz nie działał w tym zakresie żeby wydać decyzję nakazującą podłączenie i później egzekucję ponieważ uzyskał informację, że nie jest stroną dostał bardzo ogólną informację, że postępowanie toczy się w granicach prawa i tylko tyle ponieważ nie jest stroną w postępowaniu. Natomiast szczegółowych informacji dot. tego postępowania nie uzyskał, dlatego ma prośbę aby na sesji już też w szczegóły nie wchodzić ponieważ znowu byłaby skarga tego sąsiada na którego on się skarży, że dane dotyczące jego zostały upublicznione. W każdym razie sprawa wygląda tak, że tutaj pan się skarży, że sąsiad ma nie taki komin, nie taki zbiornik, że ma się podłączyć do kanalizacji. Co do podłączenia się do kanalizacji, to pan Krajewski ma rację, że on ma obowiązek podłączenia się do kanalizacji. Taka decyzja nakazująca została wydana i ten pan się nie podłączył czyli postępowanie egzekucyjne w administracji czyli upomnienie najpierw potem grzywna nałożona, oczywiście poszło to do Urzędu Skarbowego, egzekucja bezskuteczna. Kodeks postępowania egzekucyjnego w administracji mówi, że możemy zlecić wykonanie zastępcze ale ten pan nie wpuścił nawet Straży Miejskiej, nadzoru budowlanego na teren swojej posesji, to trudno sobie wyobrazić aby wpuścił koparkę, która by mu zaczęła kopać pod przyłącze. Gmina może wprowadzić środki na przyszły rok na wykonanie zastępcze ale jak by to miało wyglądać fizycznie to ona nie wie, w jaki sposób byśmy musieli przymusić. W zakresie dymiącego komina czy on jest dobry czy nie to rola i tak samo ten zbiornik, to nie jest kompetencja burmistrza, to jest kompetencja Nadzoru Budowlanego żeby wykonywać takie badania, jak również my nie wiemy czy ten zbiornik jest szczelny czy nieszczelny bo nadzór takich badań nie wykona a gmina takich badań wykonywać nie może, więc w tym zakresie ta skarga jest bezzasadna. Ani w tym zakresie co należy do Nadzoru Budowlanego ani w tym zakresie co ten pan mówi żeśmy nic nie zrobili aby ten sąsiad się podłączył.

Radny J. Łastowski dodał, dziwie się, że przez tyle lat ten pan nie podłączył się do kanalizacji tym bardziej, że miał możliwość.

Pani A. Ciemachowska dodała, w przypadku tego pana jest bezskuteczna egzekucja i nakładanie grzywien nic nie da. Pan Krajewski skarżył się, że spalane są niby jakieś odpady i Straż Miejska prowadziła postępowanie i nie stwierdziła, że spalane są jakieś odpady.

Komisja Środowiska i Rozwoju wsi w dniu 26.09.2017r. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w głosowaniu: za- 8 , przeciw - 0, wstrzymało się- 0.

Ad 7) Sprawy różne:

a) skarga pana Ludwika Krajewskiego dot. beczynności organu w sprawie nieszczelnego zbiornika bezodpływowego na nieczystości ciekłe, dymiącego i rozwalającego się komina oraz przyłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej;

Skarga została rozpatrzona w pkt **20 Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Burmistrza Trzcianki.**

b) pismo Stowarzyszenia Na Rzecz Ochrony Przyrody i Zwierząt wraz z petycją mieszkańców Trzcianki o zwiększenie nakładów na kastracje i sterylizację oraz dokarmianie kotów wolnożyjących w gminie Trzcianka.

Członkowie komisji otrzymali pismo w systemie hdsesja wraz z porządkiem posiedzenia.

Przewodniczący komisji odczytał pismo, jak w załączeniu.

Radny J. Łastowski zadał pytanie, na dzień dzisiejszy dużo jest sterylizowanych kotów domowych, jeśli ograniczymy sterylizację kotów domowych to za jakiś czas zwiększy nam się ilość kotów wolnożyjących i ciągle będziemy ich sterylizować. Dalej dodał, nie powinno się rozgraniczać sterylizacji na kotów domowych i kotów wolnożyjących.

Radna J. Durejko dodała, zgadza się z radnym J. Łastowskim odnośnie sterylizacji, natomiast zwiększyć kwotę jak najbardziej dlatego, że coraz bardziej popularna jest sterylizacja i jest to pewna droga do regulowania ilości zwierząt. Z tego co słyszy zapotrzebowanie na karmę też jest większe.

Radny A. Hałuszka zaproponował aby była jakaś odpłatność za sterylizację kotów domowych, chociaż 10-15 zł. Symboliczna opłata powinna być.

Z taką propozycją zgodzili się pozostali członkowie komisji.

Radna J. Durejko zauważyła, jak by wyglądała symboliczna opłata w przypadku Stowarzyszenia, którzy mają na swoim stanie taką dużą ilość kotów a pieniędzy nie mają na sterylizację. Jeśli jest kot osoby prywatnej, to nawet 50% mogły by osoby zapłacić.

Radny J. Łastowski podtrzymał swoją opinię odnośnie sterylizacji wszystkich kotów. Należy pulę środków finansowych zwiększyć.

Pani A. Ciemachowska zadała pytanie, gmina kupuje karmę tańszą a Stowarzyszenie chciałoby tą karmę najdroższą. Członkowie komisji poinformowali aby nadal

kupować karmę tańszą.

Pani A. Ciemachowska poinformowała, na sterylizację i czipowanie w budżecie 2017 r. jest ujęte 10.000,00 zł, faktycznie jest tu duże zainteresowanie nawet gdyby była kwota 25.000,00 zł na przyszły rok, to jesteśmy w stanie zagospodarować. Koszt sterylizacji jest uzależniony od masy zwierzęcia tj. do 15 kg jest ok. 120 zł, powyżej 15 kg- ok.150 zł.

Członkowie komisji stwierdzili, że należałoby do przyszłej uchwały wprowadzić zmiany w opłacie za sterylizację.

Pani A. Ciemachowska stwierdziła, że ustalenie opłat przy sterylizacji psów jest do ustalenia gorzej przy kotach, trudno ustalić czy on ma właściciela czy nie i każdy będzie wolnożyjący. Z psami jest tak, że warunkiem sterylizacji jest zaczipowanie zwierzęcia i wtedy taki pies jest już w bazie i podlega opodatkowaniu. Natomiast z kotami trudno to stwierdzić czy jest domowy czy wolnożyjący.

Przewodniczący komisji dodał, można by dla Stowarzyszenia zwolnić z opłat za sterylizację np. dla 5 szt.

Wnioski:

Komisja Środowiska i Rozwoju Wsi w dniu 26.09.2017 r. złożyła następujące wnioski do budżetu na 2018r :

1. Zwiększenie środków na sterylizację psów i kotów na kwotę **20.000,00 zł**.

Wniosek został poddany głosowaniu: za-1, przeciw-2, wstrzymało się -6.

Była też propozycja kwoty 15.000,00 zł, wniosek poddano głosowaniu: za-1, przeciw-8, wstrzymało się- 0.

2. Zwiększenie środków finansowych na kwotę **2.000,00 zł** na karmę dla kotów wolnożyjących.

Wniosek został poddany głosowaniu: za -9, przeciw -0, wstrzymało się -0.

c) pismo mieszkańców wsi Siedlisko dot. planu zagospodarowania wsi Siedlisko.

Pismo było odczytane i analizowane przy projekcie uchwały.

Inne sprawy:

Przewodniczący komisji zwrócił się do pani A. Ciemachowskiej czy gmina Trzcianka powołała komisję czy będzie powołana komisja do spraw szacowania szkód, czy nie będzie takiej potrzeby. Dalej dodał, wie, że dookoła gminy powołały komisje i są szacowane straty.

Pani A. Ciemachowska wyjaśniła, komisja jest zawsze. Ta komisja jest powołana przez wojewodę, wojewoda powołuje w związku z wystąpieniem szkody. Najpierw zawiadamia się wojewodę o wystąpieniu szkody natomiast drugie zawiadomienie o rozpoczęciu szacowania. Problem jest w tym rozporządzeniu które się ukazało dotyczące wypłaty odszkodowań dla rolników za szkody powstałe i tam są wymienione trzy szkody : huragan, deszcz nawalny i gradobicie i wyłącznie w miesiącu sierpniu. Problem pojawia się tego typu, że gradobicia, huraganu u nas nie było jeżeli chodzi o deszcz nawalny to Instytut Meteorologii nie wydał opinii, że taki deszcz nawalny u nas był, może wydać, że mogło być prawdopodobieństwo wystąpienia takiego deszczu ponieważ prawdopodobieństwo wystąpienia takiego w deszczu było w całej Polsce (11 i 18.08) ale kwestia czy były szkody związane z deszczem nawalnym. Szkody związane z deszczem nawalnym muszą być jakieś tam wylegnięcia i podtopienia. W sierpniu w związku z tymi szkodami wojewoda, w zasadzie już w kwietniu przysłał takie pismo w którym pisze, że gminy mają informować o jakichkolwiek szkodach w każdy poniedziałek za tydzień poprzedni. Jak były huragany, które przeszły przez Polskę to raportowanie musiało być zasadzie nawet codziennie łącznie z tym, że musieliśmy zgłaszać jakie były szkody. U nas była tylko jedna szkoda to było uderzenie pioruna w budynek mieszkalny 11 sierpnia i Straż Pożarna nie zanotowała żadnych innych szkód. Do końca sierpnia my do wojewody raportując pisaliśmy, że nie ma szkód. Dnia 3 sierpnia ukazuje się rozporządzenie dotyczące sierpnia i pojawiają się informacje, że były szkody związane z deszczem nawalnym kiedy myśmy nie raportowali tego deszczu. Tu jest taka sytuacja, że nie wiadomo jak się zachować, ona jest członkiem tej komisji, rozmawiała z burmistrzem, burmistrz wysłał nas do Agencji jak to jest ze strony Agencji bo najpierw pojawił się ten wniosek, potem został tego samego dnia zdjęty. Też nie było wiadomo jak dalej, nie wie jak ten wniosek wygląda. Natomiast komisja jest sześciuosobowa może działać w składzie trzyosobowym. Jeżeli członkowie komisji w składzie trzyosobowym stwierdzili, że mogą szacować taką szkodę i burmistrz się pod tym podpisuje, że się na to zgodził to tak może być. Natomiast ona pod tym się nie podpisze dlatego, że ona miała obowiązek raportowania raz w tygodniu i w tych raportach nie było informacji o deszczach nawalnych. Ona 8 sierpnia napisała do biura wojewody jeszcze przed tą nawałnicą bo już wtedy było wiadomo, że są deszcze, że jest problem z koszeniem i napisała, czy zalegająca woda na polach może być przyczyną szacowania szkód, odpisali mi, że nie, jedynie w przypadku powodzi. Definicja powodzi jest taka, że powódź jest wtedy kiedy następuje stałe wylanie wody lub ścieku wodnego ze zbiornika lub też powódź jest wynikiem deszczu nawalnego. Za powódź nie uznaje się jeżeli są zastoiny wody tam gdzie zawsze były. Stwierdziliśmy, że przy ciekach wodnych np. Bukówce, Noteci można szacować powódź ale powódź nikomu nic nie daje ponieważ nie jest ujęta w tym rozporządzeniu czyli nie zwrotu pieniędzy. Jedynie może to być kredyt ale tu

o kredyt nie chodzi. Powódź może być szacowana. W pozostałych gminach stwierdzili, że przyjmują, na początku w ogóle nie przyjmowali potem stwierdzili, że będą przyjmować wnioski nawet taka informacja na stronie Czarnkowa się pojawiła w związku z długotrwałym deszczem. Tylko nie ma coś takiego jak deszcz długotrwały do szacowania szkód. To rozporządzenie to jest to samo rozporządzenie, które dotyczy firm ubezpieczeniowych i żadna firma ubezpieczeniowa u nas na terenie gminy odszkodowania nie wypłaca bo twierdzą, że nie ma tych szkód wymienionych w tym rozporządzeniu, ponieważ podtopienie nie jest objęte tym odszkodowaniem. Problem jest tego typu, nie można powiedzieć, że nie ma szkód bo są szkody związane z podtopieniami a to rozporządzenie tego nie wymienia, też pożaru czy innych szkód. Inne gminy twierdzą, że oni przyjmują na podtopienia, jeśli chodzi o gminę Piła i gminę Ujście – nie szacują, a tu przyjmują faktycznie gmina Wielen i gmina Czarnków przyjmują wnioski, bo z tymi gminami graniczymy. Na dzień 10 września jak dzwoniliśmy twierdzili, że nie będą przyjmować, to nagle zaczęli przyjmować ale to te podtopienia i w protokole piszą, że deszcz nawalny, pytanie jaką datę piszą kiedy był ten deszcz nawalny, bo jeżeli wpiszą, że to było w sierpniu, to powinni byli w sierpniu zawiadomić wojewodę, to nie wzięło się z niczego, że nie mogli tego raportować. Oni ustalając tę pomoc musieli wiedzieć ile hektarów objęte jest ta szkoda i jaką pulą pieniędzy dysponują. Instytut Meteorologii może wydać, że prawdopodobieństwo było deszczu nawalnego i wydają to dla wszystkich. U nas największy deszcz był pod koniec lipca i tam można było nazwać deszczem nawalnym.

Dalej dyskutowano na temat opadów deszczu w jakich dniach były te opady i jak wygląda sytuacja na polach.

Pani A. Ciemachowska dodała, przy deszczu nawalnym szacuje się 100% szkody, że w ogóle nie można wjechać bo wszystko zostało zniszczone. Nie można się ubezpieczyć od długotrwałych deszczy, można od gradobicia, deszczu nawalnego i od huraganu.

Radny M. Łuczak dodał, był na Izbach Rolniczych i dowiedział się, że wszystkie gminy składali i składają wnioski. Gmina Czarnków wystąpiła do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, jest tam współczynnik 4 jeśli chodzi o opady czyli deszcz nawalny uznali to a gmina musiała zapłacić 450 zł.

Pani A. Ciemachowska wyjaśniła, oni wydają dokument nie, że był deszcz nawalny tylko, że było prawdopodobieństwo. Dalej dodała, ona też występowała i to jest 350 zł + Vat. Prawdopodobieństwo to jest różnica, w tej sprawie dzwoniła do wojewody i jej wyjaśniono. Nawet jeśli był ten deszcz nawalny pytanie jest jaką mamy szkodę,

czy szkoda jest spowodowana deszczem bezpośrednio i wszystko leży na polu czy to jest powódź, że woda stoi. Ona nie wie czy wojewoda potwierdzi te protokoły tym gminom.

Przewodniczący komisji dodał, my nawet nie wystąpiliśmy z taką chęcią szacowania.

Pani A. Ciemachowska wyjaśniła, ponieważ w sierpniu nie zawiadomiliśmy wojewodę, że był deszcz nawalny.

Przewodniczący komisji dodał, a oni też zawiadomili o deszczu nawalnym wojewodę.

Pani A. Ciemachowska wyjaśniła, też nie zawiadomili ale jest pytanie czy czasami nie wrabiają tych rolników dlatego, że dają im nadzieję a okaże się, że nic z tego. Dalej dodała, ona nie zawiadomiła wcześniej wojewody ponieważ nikt nie mówił, że był deszcz nawalny, że ma szkodę z deszczu nawalnego ani jedna osoba nie przyszła, że ma szkodę z deszczu nawalnego.

Przewodniczący komisji dodał, aby nie było takiej sytuacji, że można to było uznać, a my obudzimy się po czasie.

Pani A. Ciemachowska wyjaśniła, komisja jest sześćoosobowa, ona jest tylko członkiem tej komisji i ona może wezwać komisje i niech komisja się na ten temat wypowie. Dalej dodała, ona na siebie tego nie weźmie.

Przewodniczący komisji dodał, proszę się zabezpieczyć aby potem nie było pretensji i nie było sytuacji, że inne gminy dookoła uznają a Trzcianka nie chciała przyjmować wniosku, czy nie było takich potrzeb, bo Urząd mówił, że nie należy się. Rok był ciężki na pewno i być może nie wszyscy będą patrzeli na to jakimi zasadami posługiwali się przy ocenianiu tych wniosków i może uznając, że był ciężki rok ci co wystąpili dostaną a ci co nie wystąpią, nie dostaną.

Radna J. Durejko dodała, było zebranie w Biernatowie, Burmistrz też tam był i niektórzy rolnicy rzucili się z pretensją o te składanie wniosków, że Trzcianka znowu nie. Burmistrz nie mógł odpowiedzieć ponieważ nie było jeszcze tej informacji.

Radny M. Łuczak dodał, jego bulwersuje jako sołtysa wsi Siedlisko, jak pani dyrektor Przedszkola dzwoni do niego aby wykosił cały plac z tyłu. Dalej dodał, przecież ile za te Przedszkole płacą rodzice- groszowe sprawy. Mogłaby pani

dyrektor zorganizować kilku rodziców dzieci i by wykosili teren a on sołtys ma kosić.

Ad 8) Wnioski komisji.

Radny J. Łastowski wnioskuję o uporządkowanie terenu przy Prokuraturze ul. Grunwaldzka (na teren od strony ulicy porosły krzewy).

Radny M. Łuczak wnioskuję o zaniechanie poboru IV raty podatku rolnego dla wszystkich rolników gminy Trzcianka z uwagi na panujące w okresie żniw trudne warunki pogodowe (opady deszczu).

Ad 9) Zamknięcie posiedzenia.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za aktywny udział i zamknął posiedzenie komisji.

Protokolant

Przewodniczący Komisji

Danuta Komarnicka

Wincenty Kilian